

EXPRES



ROK IV.

ILUSTROWANY

Nr. 328 (1240)

Jedność stała się faktem!

Zjednoczone Stronnictwo Ludowe obraduje w Warszawie

W wypełnionej po brzegi auli Politechniki Warszawskiej rozpoczął wczoraj swe narady Kongres Jedności Ruchu Ludowego.

Obrady otwiera marszałek Kowalski, podając do wiadomości jednogłośnie uchwały obu zjazdów postanawiające połączenie stronnictw i zlikwidowanie raz na zawsze kilka dziesięcioleci trwającego rozbitcia.

Delegaci wstają, rozlegają się okrzyki na cześć jedności, sojuszu robotniczo-chłopskiego — wśród wielkiego entuzjazu wybuchają hymn „O cześć wam panowie...”

Marszałek Kowalski udziela głosu Prezydentowi Rzeczypospolitej Bolesławowi Bierutowi. — Wita go burza oklasków i pieśń — słychać okrzyki: „Prezydent robotników i chłopów niech żyje!”

Prezydent w przemówieniu swym przypomina długie lata przeszłości, kie-

dy burżuazji i obszarnikom udawało się przeciwstawić chłopów — robotnikom. Następnie omawia osiągnięcia sojuszu robotniczo-chłopskiego i stwierdza, że największą zdobyczą sojuszu jest zjednoczenie mas robotniczych i dzisiejsze zjednoczenie chłopów.

Ta jedność jest źródłem niespożytej mocy sojuszu robotniczo-chłopskiego i Polski Ludowo-Demokratycznej i daje ona nam pewność, że zbudujemy Polskę Sprawiedliwioci Społecznej, Polskę Socjalistyczną.

Długo niemiłkłą owacją, oklaskami i okrzykami żegna sala schodzącego z trybuny Prezydenta.

Po Prezydencie w słowach krótkich i mocnych, jak raport, wita zjazd imieniem Armii i własnym Marszałek Konstanty Rokossowski. Pojawienie się jego na trybunie wywołuje wybuch żywiołowej radości, twarze się rozjaśniają, oklaski i okrzyki trwają kilka minut.

Po Marszałku imieniem PZPR wita Kongres sekretarz KC ob. Józef Cyrankiewicz. Sala urzędująca długą owacją na cześć PZPR i sojuszu robotniczo-chłopskiego, zakończoną odśpiewaniem Międzynarodówki. Gdy ob. Cyrankiewicz mówi o pomocy i naukach, jakie czerpiemy ze Związku Radzieckiego, wybuchła demonstracja na cześć ZSRR i Generalissimusa Stalina, która co chwila się ponawia, aż do końca przemówienia ob. Cyrankiewicza.

(PRZEMÓWIENIE PREMIERA CYRANKIEWICZA PODAJEMY NA Str. 5-ej)

Po ob. Cyrankiewiczu witają Kongres przedstawiciele Zw. Zaw., ZMP i delegacje fabryk.

Po powitaniach na trybunę wszedł marszałek Kowalski, by wygłosić referat ideologiczny.

Sojusz robotniczo-chłopski

— niezawodnym fundamentem władzy ludowej

Przemówienie Prezydenta Bieruta na Kongresie Jedności



wielomilionowe masy ludu pracującego miast i wsi. Udział mas pracujących w życiu społeczno-politycznym naszego kraju, rola tych mas w działalności państwa, w kształtowaniu gospodarki i kultury narodu, są dziś tysiącokrotnie większe i znaczenie, niż w jakimkolwiek okresie historii. Lud pracujący po raz pierwszy w dziejach Polski, poczuł się TWÓRCĄ I GOSPODARZEM WŁASNEGO KRAJU, jedynym i rzeczywistym

olbrzymia aktywność i entuzjazm

mas pracujących, jakie wzbudziła władza ludowa, jakie dała milionom ludzi pracy świadomość objęcia władzy przez lud pracujący?

Czyż mogliśmy wykonać na 2 miesiące przed terminem tak poważny i śmiały w swym zasięgu Trzyletni Plan Odbudowy, gdyby nie było świadomej woli mas pracujących, gdyby nie zapal, aktywność i ofiarność społeczna ludu pracującego miast i wsi?

Tylko wsteczniacy, zaślepienicy i wrogowie ludu nie mogą lub nie chcą dojrzeć i zrozumieć wielkiej przełomowej, historycznej i rewolucyjnej wymowy tych faktów. Pięć lat temu, gdy rozpoczynała się w Polsce wielka Reforma Rolna, gdy folwarki obszarńcze obejmowali chłopci i robotnicy rolni — cała reakcja rodzima i obca przepo-

sternikiem jego losów, wielkim budowniczym jego przyszłości. Jest to fakt namacalny niemal i oczywisty, którego tylko ślepcy i wrogowie ludu, wyzyskiwawcy i reakcyjniści nie chcą dojrzeć i zrozumieć.

Czyż byłaby w stanie Polska podziwianą się tak szybko do potwornych ruin i zniszczeń, gdyby nie to wielkie poruszenie społeczne i polityczne, gdyby nie

wiadała Polsce głód i zgnębienie. Straszono naród, że możliwości produkcyjne rolnictwa bez wielkiej własności obszarńczej katastrofalnie spadną.

Ale okazało się, że mimo olbrzymich spustoszeń, dokonanych przez okupanta w rolnictwie, war tość produkcji rolnej, roślinnej i zwierzęcej, średnio na jednego mieszkańca wynosi obecnie

o 12 proc. więcej niż przed wojną.

W ciągu ostatnich 3-ch lat ogólna wartość produkcji rolnej wzrosła o 68 proc., przy czym produkcja roślinna wzrosła o 62 proc., a zwierzęca o 81 proc. Natomiast przed wojną, w okresie gos-

(Dalszy ciąg na str. 4-ej)

Marszałek Rokossowski wita Kongres

Żołnierze godnie spełnią swój obowiązek obrony pokoju i wolności narodu polskiego

Obywatelki i Obywatele Delegacji! Bracia i Siostry!

W imieniu Wojska Polskiego i swoim własnym witam najserdeczniej Kongres Jedności Ruchu Ludowego i życzę wam owocnych obrad ku pożytkowi Rzeczypospolitej.

Wojsko Polskie to krew z krwi i kość z kości ludu polskiego i każde wydalenie, które przyczynia się do wzmocnienia sił ludu pracującego, do ugruntowania jego zwartości i jedności, witanie jest w naszych szeregach z żywą radością.

W doniosłym fakcie zjednoczenia ruchu ludowego widzimy dalsze wzmocnienie wartości politycznej mas ludowych pod sztandarem wolności i postępu społecznego.

Zwartość ta posiada ogromne znaczenie również dla sprawy obronności kraju i jego bezpieczeństwa.

Zjednoczenie ruchu ludowego w oparciu o granitową zasadę sojuszu robot-

niczo-chłopskiego ułatwi walkę mas pracujących przeciwko kapitalistom i agenturom imperializmu o pokój i postęp, o słoneczne jutro ludu pracującego, o ustrój pełnej sprawiedliwości społecznej.

Sojusz robotniczo-chłopski, stanowiąc niewzruszoną zasadę władzy ludowej w naszym kraju, jest jednocześnie czynnikiem siły naszego wojska.

Armia nasza, związana najgłębszą więzią braterstwa broni i ideologii z potężną Armią Radziecką, wiernie i czujnie strzeże pokojowej pracy naszego ludu, jego praw i swobody!

Zrodzona na polach bitew głęboka przyjaźń i sojusz Polski ze zwycięskim Związkiem Radzieckim oraz braćmi krajami demokracji ludowej, zabezpieczą dalszy, szybki rozwój i rozkwit naszej wyzwolonej Ojczyzny, niepodległość naszego narodu, nienaruszalność naszych granic na Odrze i Nysie.

Potęgą Związku Radzieckiego zadecy-

Zastosowaliśmy francuskie metody

„Francja nie wyda cudzoziemców, którzy pragną pozostać w tym kraju” — powiedział Schuman w parlamencie francuskim. Tak francuski minister motywował odmowę wydania władzom ZSRR — 815 przestępców wojennych, dezertersów i zdrajców, którzy współpracowali w czasie wojny z hitlerowskim okupantem na terenie Związku Radzieckiego

Było to dn. 25 bm. Tego samego dnia dowiedzieliśmy się o dalszych represjach rządu francuskiego w stosunku do Polaków we Francji. 17 osób zostało podobno deportowanych. Podobno — ponieważ do tychczas nie udało się wpaść na ich ślad w żadnym z europejskich krajów.

W obronie naszych rodaków i w obronie naszych praw, zmuszeni byliśmy w ostateczności zastosować francuskie metody represji. W Warszawie aresztowany został wicekonsul Republiki Francuskiej — p. Boite i dwie urzędniczki ambasady.

Władze polskie od dawna wiedziały o nielegalnej działalności p. Boite. Ale respektowały jego paszport dyplomatyczny, pozostawiając go na wolności. Dzisiaj, kiedy władze francuskie targnęły się na dyplomatyczne przywileje, aresztując naszego konsula bez najmniejszych podstaw, je dymie z zemsty za aresztowanie w Polsce szpiega Robineau — zmuszeni jesteśmy użyć silniejszych środków.

Oczywiście, nawet uciekając się do tych metod — postąpiliśmy zupełnie inaczej niż władze francuskie, które dotychczas nie pofatygowały się nawet, aby oficjalnie za wiadomości nasze władze o aresztowaniach. Oczywiście — nawet uciekając się do tych metod — trzymaliśmy się zasady uderzenia tylko w winnych.

Władze francuskie nie wahały się w tym borze „zakładników”. Działacze społeczni, lekarze PCK, pacjenci, a nawet kobieta z maleńkim dzieckiem. Większość aresztowanych — to ludzie, którzy przelewali krew za Francję w latach hitlerowskiej okupacji, ludzie, z których wielu posiada najwyższe odznaczenia francuskie, za najwyższe zasługi położone dla Francji.

Tych ludzi aresztuje się i deportuje. A w tym samym czasie — pan Schuman sta je w obronie zbrodniarzy i przestępców wojennych. Tych, którzy walczyli przeciwko Francji, p. Schuman broni szumnym frazesem, że „Francja nikogo nie wyrzuci”.

Zarządzenie naszych władz pokazało, że aczkolwiek stoimy zawsze na gruncie prawa, że chociaż występujemy przeciwko gwałtowi i przemocy — w obronie tego właśnie prawa potrafimy użyć siły, jeśli jesteśmy do tego zmuszeni.

Może ten argument przemówi do władz francuskich.

Niech pan Moch zapamięta, że potrafiemy bronić praw naszego ludowego państwa. Nie ujdą bezkarnie nasilani nam agenci imperializmu. Potrafimy walczyć i będziemy walczyć z agenturami.

Żadna „akcja” nas od tego nie powstrzyma. I żadna prowokacja.

(Trybuna Ludu)

Obywatele! Delegaci Kongresu! Bracia chłopci! Cała Polska wita z radością i głębokim uznaniem zjednoczenie się stronnictw chłopskich. Po wielu latach wewnętrznego rozbitcia Zjednoczone Stronnictwo Ludowe staje się wielką, zwartą i jednolitą chłopską organizacją polityczną. Jesteśmy wszyscy przekonani, że jedność ruchu ludowego będzie odtąd trwała i niewzruszona.

Jest to ważne i doniosłe nie tylko dla mas chłopskich, ale i dla całego narodu. Sam fakt zjednoczenia stronnictw ludowych wzmacnia podstawa polityczne naszego Państwa Demokracji Ludowej. Sojusz robotników, chłopów i inteligencji pracującej — fundament naszej władzy ludowej — zacieśnia swą zwartość organizacyjną, a tym samym wzmacnia swą siłę. Nie ulega również wątpliwości, że zjednoczenie ruchu ludowego i jego rozwój. W Polsce Wyzwolonej, wolnej od wielkich obszarńców i wielkich kapitalistów, trzeba będzie zrobić wszystko, co tylko jesteśmy w stanie zrobić, aby

wzmacniać, rozwijać i podnosić na coraz wyższy poziom ruch ludowy.

Największym i najważniejszym zadaniem władzy ludowej w Polsce jest to, aby wciągnąć do świadomego życia społecznego i politycznego, do najczynniejszego w nim udziału jak najszersze,

dowała o klęskę imperializmu hitlerowskiego, a dziś krzyżuje zbrodnicze plany amerykańskich i angielskich podżegaczy wojennych i ich sługusów w Niemczech Zachodnich.

W oparciu o tę socjalistyczną potęgę i o twórczy wysiłek milionowych mas ludu pracującego miast i wsi, skupionego wokół naszego rządu robotniczo-chłopskiego, z ufnością patrzymy w przyszłość naszego mężnego, pokój i wolność miłującego narodu!

Obywatele Delegacji! Możecie być pewni, że żołnierze polscy, wasi bracia, godnie spełnią swój obowiązek obrony pokoju i wolności narodu polskiego!

Niech żyje jedność ruchu ludowego i sojusz robotniczo-chłopski! (Okrzyki! Niech żyje Marszałek Polski Konstanty Rokossowski! Zebrani powtarzają wielokrotnie okrzyk: Niech żyje!)

Niech żyje Polska Ludowa i Jej Prezydent — Bolesław Bierut! (Wszyscy wstają i wznoszą okrzyki: Niech żyje!)

W siódmą rocznicę śmierci Marceliego Nowotki

Płomienny patriota i bojownik

zagrzewał klasę robotniczą do walki o lepsze jutro

28 listopada 1942 r. padł w Warszawie od skrytobójczej kuli polskiego faszysty Marceli Nowotko, I sekretarz PPR. Nowotko, nieustraszony bojownik o wyzwolenie klasy robotniczej, wieloletni więzień polityczny, ścigany przez rząd sanacyjny, stał w ciężkich latach okupacji na czele wyzwolenczego ruchu robotniczego.

Marceli Nowotko był synem ludu polskiego. Miał zaledwie 12 lat, gdy już musiał pracować w majątku hr. Krasieńskiego, gdzie ojciec jego był koniuszym. Od najmłodszych lat zetknął się z wyzyskiem obszarowym, co wywarło na życie tego żywego i inteligentnego chłopca decydujący wpływ, kierując go na drogę walki o sprawiedliwość społeczną, o wyzwolenie ludu pracującego z niewoli klas posiadających.

W roku 1907 jako czternastoletni chłopiec, gdy rodzina jego przenosi się do Ciechanowa, Marceli wstępuje do c. k. krowni ciechanowskiej na praktykę słu sarską. Były to lata, gdy po rewolucji 1905 roku klasa robotnicza uświadomiła sobie siłę, jaką reprezentuje i przygotowywała się do nowego uderzenia na twierdzę ucisku narodowego i społecznego, na carat i na reakcję polską.

Na terenie cukrowni, podobnie jak we wszystkich zakładach przemysłowych, krążyła ulotka i nielegalne wydawnictwa. Marceli Nowotko czyta je uważnie, uczy się od starszych towarzyszy i wreszcie sam zaciąga się w szeregi żołnierzy rewolucji. Wstępuje do SDKPiL, rewolucyjnej partii, walczącej z caratem o Polskę socjalistyczną ramię w ramię z rosyjskimi rewolucjonistami. Od tej chwili rozpoczyna się jego rewolucyjna działalność, przerywana latami, spędzonymi w więzieniach.

Niepodległość Polski, zrodzona w następstwie Wielkiej Rewolucji Październikowej, nie była tą, jaką wymarzyli sobie pokolenia rewolucjonistów polskich. Piłsudski, endecja i prawicowe kierownictwo PPS z Daszyńskim i Moraczewskim na czele, czynią z Polski narzędzie obozu imperialistycznego, obozu wrogiemu rewolucji społecznej, wrogiemu młodemu krajowi zwycięskiej rewolucji proletariackiej.

Nowotko rozumie od początku wielką rolę Związku Radzieckiego w walce polskiego proletariatu. Za przykładem rewolucjonistów rosyjskich organizuje na terenie Ciechanowa pierwszą Radę Delegatów Robotniczych i Chłopskich, za co już 11 listopada 1918 roku dostaje

się do więzienia. Zwolniony z aresztu pod naciskiem robotników Ciechanowa wraca do pracy rewolucyjnej w szeregach KPP, powstałej wówczas z połączenia SDKPiL z lewicą PPS.

Zaczyna się dla Nowotki znów okres pracy nielegalnej. Za wystąpienia przeciwko zaborskiej wojnie Piłsudskiego przeciw Związkowi Radzieckiemu zostaje zaocznie skazany na karę śmierci. Ścigają go wszędzie listy gończe, musi ukrywać się, nie zaprzestaje jednak ani na chwilę działalności rewolucyjnej. Widzimy go wśród metalowców w Dąbrowie Górniczej i Starachowicach oraz wśród robotników rolnych w Poznańskim, gdzie zostaje aresztowany.

Po odciernieniu kary więzienia jest kolejno instruktorem partyjnym we Lwowie, Łodzi i Warszawie. W 1929 roku znów dostaje się do więzienia, skąd wychodzi po półrocznym pobyciu na Pawiaku, w Mokotowie, w więzieniu plockim i Korenowie.

Wreszcie przychodzi najcięższy wyrok — 12 lat więzienia. Osadzony w Rawiczu, we wrześniu 1939 r. wraz z 600 więźniami politycznymi wylamuje kraty więzienne, aby walczyć z najeźdźcą hitlerowskim.

Płomienny patriotyzm, połączony z głębokim internacjonalizmem, zagrzewał polskie masy ludowe do walki. Gdy doszły do Warszawy wiadomości o rozpoczętej ofensywie radzieckiej pod Stalingradem, Nowotko widział już zbliżające się zwycięstwo, na kilka zaledwie dni przed śmiercią mówił:

„Tak chce się żyć i żyć. Tworzyć, budować, dążyć do tego nowego...”

Nie dożył. Kula prowokatora, kula zbira niegodnego miana Polaka, przecięła pasmo bohaterskiego, ofiarnego życia wielkiego żołnierza klasy robotniczej.

Klasa robotnicza i naród polski poniosły ciężką stratę. Ale żadna siła wroga nie potrafiła powstrzymać ludu polskiego od walki o wolność narodową i społeczną. Na miejsce niezapomnianego Marceliego Nowotki stanęły tysiące nowych bojowników, walczących o triumf sprawy, dla której oddał życie.

Ponad milion radioabonentów

Radiofonizacja kraju postępuje w szybkim tempie

Odrodzone Polskie Radio, które w tych dniach obchodzi 5-lecie swego istnienia w Polsce Ludowej, uzyskało poważne osiągnięcia w dziedzinie radiofonizacji kraju.

Rozwój urządzeń radiofonii przewodowej osiągnął na dzień 1. XI. 1949 r. cyfrę 367 radiowęzłów macierzystych i 269 pomocniczych oraz 3.266 urządzeń.

Przy pomocy głośników radiowych zradiofonizowano do dnia 1. XI. 1949 r. około 10.000 szkół, 5.000 świetlic, 900 zakładów pracy, 470 szpitali, 4.600 wsi oraz 350 osiedli robotniczych.

Sieć radiofonii przewodowej Polskiego Radia wynosząca na dzień 1. XI. 1949 r. — 20.350 km dociera do najbardziej oddalonych wsi. Podczas gdy jeden kilometr linii przewodowej obsługiwał w r. 1945 — 11,1 głośników, w r. 1948 — obsługiwał — 22,0 głośników. Świadczy to o coraz

bardziej racjonalnej gospodarce materiałem technicznym.

W wyniku radiofonizacji wsi, którą rozpoczęto w r. 1946, ilość wsi, do których docierał program Polskiego Radia wynosiła w r. ub. 4.130.

Liczba abonentów Polskiego Radia przekroczyła w lutym 1949 r. milion. Miesięczny przyrost abonentów waha się w granicach od 20.000 do 30.000.

W r. 1950 Polskie Radio rozpocznie realizację swego 6-letniego planu, który przewiduje założenie 1 miliona głośników i osiągnięcie liczby 3,5 miln. radioabonentów przy końcu 1955 r.

Zamierzenia w realizacji radiofonii przewodowej zostały uzgodnione z przemysłem radiotechnicznym. Polskie fabryki w okresie 6-letnim mają wyprodukować 1,5 miliona głośników raz odpowiednie ilości transformatorów itp.

Nasze Pały

RAJMUND LESIŃSKI: — Niestety nie możemy zadość uczynić Pana prośbie i przyjąć z pomocą jego przyjacielowi. Sprawy wyszukania pracy i mieszkania leżą poza zasięgiem naszych kompetencji. Może spróbuje Pan zwrócić się w tej sprawie do Towarzystwa Burs i Stypendiów, oraz do Urzędu Pośrednictwa Pracy, ul. Strzelców Kaniowskich 58.

STAŁY CZYTELNIK Z ŁOWICZA: W sprawie mieszkania proszę zwrócić się do tamtejszych władz kwaterunkowych, lub do Zarządu Miasta.

ALDONA R.: Do Państw. Szkoły Aktorskiej przyjmowani są kandydaci po ukończeniu szkoły średniej typu licealnego. W wypadkach jednak wyjątkowych można składać egzamin jeszcze przed ukończeniem szkoły ogólnokształcącej. Na leżałoby jednak przed tym porozumieć się z Wydziałem Kult. Oświatowym Okręgowej Rady Związków Zawodowych, ul. Traugutta 18.

J. M.: Mieszka Pani wraz z synową i od chwili wyjazdu syna Pani do wojska stosunki w Waszym domu wyraźnie się popsuły. Kochana Pani, proszę wykazać trochę cierpliwości i pobłażania dla kobiety być może krzywdzonej Panią swym zachowaniem, ale jednak żony Pani syna, którego, jak sama Pani pisze, kocha ona szczerze i darzy przyjaźnią. Być może, że powodem szorstkiego zachowania się synowej jest brak wyrobienia towarzyskiego. Proszę więc wpłynąć na nią wychowawczo, starać się zrozumieć jej kłopoty i zmartwienia, a napewno zyska Pani jej serce. Pozdra wiamy Panią serdecznie i życzymy wiele dobrogo.

Pierwszy w Polsce traktor elektryczny zdał dobrze egzamin

W początkach października r. b. inż. Gnoński z TOR-u wraz z F. Górnickim i W. Hirszem przystąpił do budowy pierwszego w Polsce traktora elektrycznego.

Wybrano nie nadający się do remontu traktor i na miejsce wymontowanego silnika, wstawiono zwykły 25-kilowatowy motor elektryczny. Po trzech tygodniach prób i wytężonej pracy, traktor gotów był do jazdy.

Aby nadawał się on do produkcji masowej, koniecznym będzie zastosowanie specjalnych motorów, jak to zrobiono w Związku Radzieckim.

Traktor elektryczny jest niezwykle oszczędny. Może on pracować bez kapitalnych remontów od dwóch do trzech lat, a koszt zaostrzenia jednego hektara niższy jest o 50 proc. od kosztu tej samej pracy wykonanej przez traktor benzynowy.



Roman szedł Piotrkowską leniwym krokiem człowieka, któremu nigdzie się nie spieszy. Przy Moniuszki wyminęło go eleganckie auto. Człowiek przy kierownicy zaintrygował Romana. Gdy auto skręcało wolno, Roman przyspieszył kroku i jeszcze raz baczniej przyjrzał się kierowcy. Tak, nie mylił się, to był Smolik, stary kompan od fabrykacji bimbrowy.

Auto stanęło, wysiadł z niego postawny, starannie ubrany pan. Roman i jego obrzucił badawczym spojrzeniem. Nie, nie znał go. Jakiś dygnitarz widocznie. Roman stanął tuż przed autem. Ciekawy był, czy Smolik go pozna.

Szofer zabierał się do wprowadzenia auta na postój. Rzucił obojętne spojrzenie na stojącego „Polanda”. Nagle zatrzymał maszynę, wyskoczył z auta i doskoczył do Jona.

— Romanek, jak pragnę podskoczyć! — Nie zwracał uwagi na poruszonych tą sceną przechodniów. Chwylił Romana w swe mocne łapy i ścisnął serdecznie.

— A mówili już, że ci Niemcy całkiem wykończyli.

— Dałbym to się?

Roman pozwalał się łaskawie podziwiać. Smolik oglądał go na wszystkie strony.

— Aleś bracie, zrobił się facet. Zagraniczny szyk.

— A ty widzę, szoferujesz.

Smolik uczył się nieco dotknięty w swej ambicji.

— To szoferowanie nieźle mi się opłaca — mówił chepliwy, zerkając ku oknom restauracji, jakby lękał się, czy go Zaremba nie usłyszy.

— Wiesz co, bracie? Odprowadzę maszynę na postój i wstąpimy sobie gdzieś na pogadankę.

— No, a ten twój hrabia pozwoli ci odejść?

— Niechby mi nie pozwolił. Zaraz mu pójde zameldować, gdzie będę. Już on stąd prędko nie wyjdzie. Jak się cieszę Romanek, że cię spotkał. Ileż to razy wspominałem nasze bimbrowe czasy. Fajnie nam się wiodło, co? Zaczekaj, zaraz wrócę.

Zniknął we drzwiach restauracji. Roman był zadowolony. No, nareszcie ktoś z dawnych czasów. I w dodatku taki sprytny, jak Smolik. Może się przydać na co.

Smolik zbliżył się do stolika z całym należnym dyrektorowi uszanowaniem. Wiedział, że Zaremba nie znosi poufalskości.

— Panie dyrektorze, chciałbym prosić o jakąś godzinkę wolności. Kumpla z dawnych czasów spotkałem, wrócił z zagranicy. Chciałbym pogadać.

— A co z maszyną?

— Narazie stoi. Koledzy dadzą na nią baczenie. Ja wpadnę z kumplem do „Sportowca”.

— Urzniećcie się, Smolik, i co będzie?

— Iakbym się nawet urzwał, pan dyre-

ktor daruje ten raz. Muszę się nacieszyć przyjacielem. Pan dyrektor sam poprowa dzi.

Zaremba zmarszczył brwi, ale nie odmówił. Smolik nigdy się nie upijał. Uśmiechnął się łaskawie, lubił uchodzić za przyjaciela robotników.

— Dobrze, Smolik, zabawcie się, ale jutro rano przyjedźcie na czas do Julianowa. Wiecie, że nie lubię rano prowadzić maszyny.

— Dobra, panie dyrektorze! Zaremba był nawet zadowolony. Sprawy, jakie miał tego wieczoru załatwić, wymagały pewnej dyskrecji. Wprowadził Smolika był pewien, ale ostrożność nigdy nie zawadzi.

Roman ze Smolikiem weszli do skromnej knajpki.

Smolik przywołał kelnera i z ostentacyjną rozrzutnością zamawiał sutą kolację. Roman przyglądał mu się spod oka. Znał Smolika jak własną kieszeń. Wiedział, że trzeba się tylko do niego umiejętnie zabrać, a Smolik przestanie być tak tajemniczym, za jakiego chce uchodzić.

— Widzisz bracie, mógłbym cię przyjąć w tej eleganckiej restauracji, gdzie się dzi mój szefuniu, ale lepiej będzie, żeby skromnego szofera nie widziano w takich eleganckich miejscach. Mogłoby to wzbudzić pewne podejrzenia...

— No, ja myślę — rzekł powoli Roman, zapalając „amerykana”, — że za twoją szoferską gaźką nie możesz znów tak zanadto się rzuć.

— Za szoferską, pewnie że nie! Ja jednak mam głowę nie od parady i umiem się kręcić. Ale to nieważne, opowiadaj mi Romanek, jak tam zagranicą. Strasznie jestem ciekaw, jak ci się tam wiodło. I naprawdę nie mogę zrozumieć, żeś stamtąd wrócił. Zawsze co zagranicą, to zagra nicą.

Roman wydał pogardliwie wargi.

Pili wódkę, przegrzyali i rozmawiali o kółnikami. Ojaj ostrożni, oja jeszcze nie ufni. Roman zabierał się do Smolika ostrożnie. Dopiero po kilku kieliszkach za ryzykował:

— Wiesz, Smolik, żałuję teraz, że wrócił Widzę, że tu bryndza. Żadnych interesików nie można rozkręcić. A sam wiesz, że ja do pracy nie bardzo się kwapię. Ot, ty się dałeś osiodłać i służysz burżujowi. Ja tak nie potrafię.

Smolika aż zatchnęło. Miał już dobrze w zubic.

— Ja służę burżujowi? — krzyknął głośno.

Roman obejrzał się niespokojnie po sali. Nikt jednak nie zwracał na nich uwagi.

— Nie drzyj się, Smolik! Może nie służysz?

— Służę, bo mam w tym interes. Ja jemu służę, a on mnie — roześmiał się chepliwy.

— Zawsze lubiłeś się chwalić, Smolik. Co taki dyrektor może mieć z tobą wspólnego?

— Wielki mi tam on dyrektor! Żebym powiedział, to, co o nim wiem, nie byłby takim wielkim dygnitarzem.

— Oo, widzę, że z ciebie wielka figura — ironizował Roman.

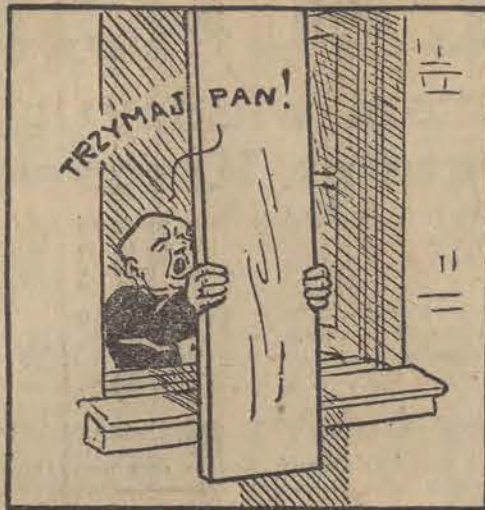
Smolika aż podrywało. Roman dolewał mu wódki i pokpiwał w dalszym ciągu. Smolik robił się coraz więcej czarowny i coraz mniej ostrożny.

Roman zmienił taktykę.

— Co tam, Smolik, mnie nie obchodzi twoje interesy, nie bardzo w nie wierzę. Ot, lepiej wspomnijmy sobie dawne czasy. Pamiętaj, jak słyśmy Sienkiewicza z „towarem” i ten stary żandarm nas nakrył. Miałeś pietra, co?

— Aleś ty, Romek, nie stracił wtedy fa sonu. Takeś go okręcił, że szkop całkiem zelupał.

PRZYGODY WICKA I WACKA



WICEK: — Zaczynamy remont! Aby tę deskę umieścić na dachu, podajemy ją sobie kołami w górę!

WACEK: — Ty podasz mnie, ja Sobkowi, ten literatowi i te de!

WACEK: — Halo, panie Amalgamat! Czy pan tam śpi? Trzymaj pan deskę, bo jak pragnę zdrowia, przecie to ciężar! Upuszczę komu na łeb i dopiero będzie bał!...

WACEK: — Już nie utrzymam!...

WICEK: — No bierz pan! Czy pan czeka, aż sama podskoczy?

SOBEK: — Już biore, biore! Tylko trudno mi się tak schylać!...

SOBEK: — Co za ciężar! Uch! No nie pać tam, bo jestem słaby!...

WICEK: — Dobrze! Świetnie! Doskonale! Ale teraz puść pan deskę!

SOBEK: — A co z sobą zrobię?...

Pod ostrym kątem

„Górniki” pod ziemią...

Praca górników wymaga, aby znajdowali się oni pod ziemią. Nie znaczy to jednak, że „Górniki” powinny być dla nas niewidoczne.

Niestety jednak — tak jest. Próżno palce rozglądają się za nimi po mieście: nie ma i już. Jakby zapadły się pod ziemię.

Kiedyś PMT tłumaczył się trudnościami z produkcją pudełek kartonowych. Dzisiaj tłumaczenia te są chyba nieistotne, gdyż „Górniki” pakuje się w zwykłe papierowe torebki, a papieru mamy najzupełniej pod dostatkiem.

Więc jaka jest przyczyna stałego znikania z rynku „Górników”? Palce są rozżaleni i żądają konkretnego wyjaśnienia. Bo na „Mocne” wielu z nich jest za słabych... (z)

Bilety miesięczne na autobusy PKS-u

Od 1 grudnia br. mieszkańcy osiedli, połączonych w promieniu 40 km od większych ośrodków miejskich, będą mogli korzystać z biletów miesięcznych na autobusy Państwowej Komunikacji Samochodowej.

Bilety miesięczne będą upoważniały do 62 przejazdów w ciągu miesiąca i będą ważne na wszystkie linie autobusowe, zarówno podmiejskie, jak i dalekobieżne.

Kursy instruktorskie dla lekarzy i pielęgniarek

W grudniu r. uruchomiony zostanie w Łodzi specjalny kurs dla lekarzy-instruktorskich, którzy pod kierunkiem władz zdrowia czuwać będą nad wprowadzeniem w życie zasad nowej reformy leczenia społecznego.

W szczególności do zadań instruktorów należeć będzie organizacja pracy w 53 rejonach ambulatoryjnych, na które Łódź podzielona zostanie z dniem 1 stycznia 1950 r., organizacja pracy nad zakładami rodzinnymi kart zdrowia itp.

Oprócz tego przeszkolone zostaną do Nowego Roku pielęgniarki, które pracować będą w rejonach, jako wykwalifikowana pomoc lekarska.

Tego nie znacie!...

Ferdek stara się o rękę pięknej panny Maryli. Właśnie idzie, by się oświadczyć. Jego przyjaciel Merdek czeka na ulicy. Po pięciu minutach Ferdek wraca. Jest bardzo speszony.

— No i co?... — pyta przyjaciel. — Dostałeś jej rękę?...

— Owszem... — odpowiada Ferdek. — W twarz!...

Do owocarni wpada jak bomba jakaś pani i woła z oburzeniem:

— To skandal, proszę pani!... Przed chwilą mój synek kupił u pani jabłka i brakuje do wagi pół kilograma!

— Moja waga jest w porządku... — odpowiada spokojnie właścicielka sklepu. — Lepiej niech pani zważy swego syna.

Pan Kociodek lubi bardzo napoje wysokokowe. Wczoraj znowu wrócił do domu zalany w pestkę. Ledwo otworzył oczy, żona powiada doń:

— Wiem już wszystko, mój drogi! O piątej nad ranem milicjant podniósł cię z chodnika, akurat w chwili, gdy obejmowałeś latarnię.

— Owszem!... No, to co?... Czy jesteś zazdrośna o głupią latarnię?...

Idą transporty na święta

W PDT — jak w ulu

Towaru nie brak, ale niektóre stoiska należy jeszcze lepiej zaopatrzyć. — Radioaparaty już nadeszły, oczekujemy maszyn do szycia

Im bliżej świąt, tym większy panuje ruch w Powszechnym Domu Towarowym przy ul. Piotrkowskiej 62. W buchalterii objawia się on rosnącymi kolumnami liczb. Np. dział spożywczy, który do niedawna jeszcze osiągał do 600 tys. zł. dziennego obrotu, dzisiaj już poważnie przekracza milion.

Mniej dokładnie, ale za to na sobie odczuwa wzrost frekwencji personel sklepowy. Sprzedawcy i sprzedawczynie mają pełne ręce roboty. Zwłaszcza w dziale tekstylnym, gdzie natłok jest z reguły największy.

Nie wszystkie jednak stoiska są należycie zaopatrzone w towar, o czym mieliśmy okazję przekonać się w czasie onegdajszej lustracji PDT.

Nadal daje się we znaki zbyt mały wybór materiałów wełnianych na zimowe płaszcze i ubrania. Pdszewki jedwabnej

jest pod dostatkiem, brakuje natomiast, zw. „Szywnika”. Poreje po 50 m. dziennie są przysłowiową kropką w morzu potrzeb.

Dział konfekcyjny otrzymał w tych dniach 50 jesionek męskich i po 30 damskich oraz chłopięcych. I te ilości wydają się niewystarczające. A przecież nasze zakłady odzieżowe produkują pełną parą, dlategoż więc nie uwzględnia się w pełni potrzeb ludności?

To samo można powiedzieć o dziale dziewiarskim. Dyrekcja handlowa PDT zażądała 1000 par reform damskich, na które panuje obecnie duży popyt. Na ilość tę otrzymano zaledwie 30 par reform.

Natomiast we wszystkich innych działach towaru jest co niemiara i dyrekcja zapowiada jeszcze przed świętami nadej

ście nowych transportów rozmaitych artykułów.

Nadejdą nareszcie nożne i ręczne maszyny do szycia. Ponieważ PDT w Warszawie sprzedaje je na raty, należy oczekiwać, że i w Łodzi wprowadzi się to udogodnienie dla świata pracy. Maszyna nożna kosztuje około 70 tys. zł.

Otrzymano już 60 aparatów radiowych „Talizman” produkcji czeskiej. Cena ich wynosi 15.700 zł. w sprzedaży gotówkowej. Nie ma jeszcze instrukcji, czy aparaty te znajdują się również w sprzedaży ratalnej. Można będzie natomiast kupić na raty aparat radiowy marki „Orion” w cenie 37.000 zł. Za gotówkę kosztuje on 35 tysięcy. Jeszcze w tym tygodniu „Talizmany” i „Oriony” ukażą się w sprzedaży.

PDT ma kłopot z pianinami. Choć można je nabyć na raty, brak na nie amatorów. Okazuje się, że cena tych instrumentów jest dość wysoka. Najdroższe sztuki stoją już kilka miesięcy w sklepie przy ul. Piotrkowskiej 93. Opóźnia to wykonanie podcieleni, gdyż PDT nie ma gdzie wstawić instrumentów.

W początkach przyszłego roku PDT ma otrzymać importowane patefony w cenie około 16 tys. zł. Będą one również sprzedawane na raty. Zapowiedziano także transport patefonów produkcji krajowej, nieco tańszych od zagranicznych.

Doskonale zaopatrzone jest dział zabawa. W tych dniach nadejdą sanki. Dla pań przygotowano duże ilości tanich wód kolońskich i perfum produkcji krajowej. Dużym powodzeniem cieszą się wyroby skórzanego, za mały jest tylko wybór damskich torebek.

Na ogół PDT stanął na wysokości zadania, posiada jednak luki, które koniecznie trzeba jak najszybciej uzupełnić. W okresie przedświątecznym Powszechny Dom Towarowy musi być idealnie zaopatrzone, ażeby był naprawdę domem powszechnym dla wszystkich pracujących.

Sprawę tę gorąco polecamy poszczególnym centralom handlowym, zaopatrującym tę największą w Łodzi placówkę handlową! (o)

Chcesz dobrze spędzić urlop?

Jedź na wczasy zimą!

Domy wypoczynkowe czekają na gości

Przygotowania do zimowego sezonu wczasów wypoczynkowych, który rozpocznie się w pierwszych dniach grudnia — zo stały już zakończone. W trwającym czterech miesiące sezonie z domów wypoczynkowych skorzysta około 70 tys. wczasowiczów. Przewidziano także w każdym miesiącu po tysiąc miejsc dla młodzieży.

Wyremontowano już i całkowicie przystosowano do wczasów zimowych domy w najbardziej atrakcyjnych ośrodkach wypoczynkowych na Podkarpaciu i na Dolnym Śląsku: w Karpaczu, Szklarskiej Porębie, Świeradowie, Polanicy, Kudowie, Zakopanem, Szczawnicy, Szczyrku i Jastrzębiu Zdroju. Domy te zaopatrzone w sprzęt sportowy — 2 tys. nart z kijami i wiązaniami, 600 par łyżew, 360 sanek, 750 par butów i ubrań treningowych.

W celu należytego wyposażenia świetlic dokupiono wiele mebli i zakupiono 35 tys. nowych książek. Do wszystkich ośrodków przydzieleni będą, jak już podawaliśmy, wykwalifikowani instruktorzy kulturalno-oświatowi i sportowi.

Poza tym Fundusz Wczasów przygotował miejsca w domach zdrojowych: w Szczawnicy, Polanicy, Kudowie, Dusznikach, Łądku, Świeradowie i Cieplicach. Wczasy zdrojowe trwają jak wiadomo 21 dni. W obecnym sezonie z wczasów zdrojowych będą mogły korzystać również rodziny pracowników.

Ponadto uruchomiono również ośrodek w Łądku-Zdroju dla pracowników zagrożonych pylicą i ołowicą. Od stycznia do kwietnia przyszłego roku przebywać będzie w nim około 750 osób.

Kredyty z akcji „R”

poprawią warunki komunalne świata pracy

Miasto nasze, jako środowisko robotnicze, cieszy się stałą opieką ze strony rządu. Wyrazem tego było m. in. przyznanie nam w ramach akcji „R” specjalnych kredytów na sumę 51 milionów złotych, przeznaczonych na poprawę warunków komunalnych świata pracy.

Zarząd Miejski postanowił w granicach tych kredytów zabrukować 3.200 metrów ulic, przebudować 1.500 metrów ulic, ulżyć chodniki w okolicach fabryk i na przedmieściach na długości 8.295 m, ulżyć nawierzchnię gruzowo-szlakową na 2.275 m. ulic peryferyjnych oraz uporządkować kilkadziesiąt podwórz łódzkich.

Niektóre z tych robót są już b. zaawansowane. Tak np. w stosunku do

zamierzonych planów zabrukowano 80 procent ulic, przebrukowano — 65 proc., chodniki ułożono w 81 proc. Jeśli zaś chodzi o porządkowanie podwórz, zadanie wykonano w 15 procentach. Tłumaczy się to późniejszym nieco otrzymaniem kredytów na ten cel.

Ogółem z przyznaných nam sum wykorzystano już ponad 30 milionów złotych.

Przy przeprowadzaniu tych robót na przedmieściach, miejscowa ludność często ofiaruje swą pomoc, dostarczając środków transportowych. W takich wypadkach władze miejskie umieszczają prace na tych przedmieściach na pierwszym planie. (bk)

Jutro obraduje DRN Łódź-Południe

W bieżącym tygodniu odbędą się posiedzenia DRN-ów łódzkich, poświęcone najaktualniejszym sprawom dzielnicy.

Jutro zbierze się DRN Łódź-Południe w sali PZPR przy ul. Sopotkiej 3-5. Na porządku dziennym znajduje się m. in. sprawa przygotowań do Tygodnia Walki z Analfabetyzmem i do drugiego spisu analfabetów, oraz powołanie komitetów blokowych. Dyskutowane też będą zagadnienia, związane z akcją remontową.

Sojusz robotniczo-chłopski

— niezawodnym fundamentem władzy ludowej
Przemówienie Prezydenta Bieruta na Kongresie Jedności

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej).
podarki obszarnej, wartość produkcji rolnej
wzrastała minimalnie.

Przytoczę kilka niezwykle pouczających cyfr.
Gdybyśmy poziom produkcji ważniejszych plodów
roślinnych i zwierzęcych przeliczyli prze-
ciennie na głowę ludności, to otrzymamy następu-
jący obraz: przyjąwszy stan przed pierwszą woj-
ną światową za 100, po wojnie wynosił on
76, zaś przed drugą wojną światową tzn. w

1938 r. — 85, czyli, że gospodarka obszar-
nocy kapitalistyczna w ciągu 20-lecia między dwiema
wojnami nie była zdolna zabezpieczyć nawet tego
poziomu produkcji rolnej na głowę ludności, ja-
ki był przed pierwszą wojną światową. Wynika z
tego, że POZBYCIE SIĘ KLASY OBSZAR-
NOCY PRZYNIOSŁO NARODOWI WIELKĄ UL-
GĘ I NIE OSŁABIŁO, LECZ PODNIOSŁO ZDO-
LNOŚĆ WYTWÓRCZĄ POLSKIEGO ROLNIC-
TWA, ZABEZPIECZAJĄC

a w roku bieżącym produkcja przemysłu jest już
o 74 proc. większa niż przed wojną. Zaś w prze-
liczeniu na głowę ludności przemysł produkuje
prawie 2,5 raza więcej niż przed wojną. W zwią-
zku z tym wzrasta zaopatrzenie miast i wsi w pro-
dukty przemysłowe, wzrasta ogólny poziom bytu
materiałnego ludności pracującej. NIKT Z NAS
NIE WĄTPI DZIŚ, ŻE WŁADZA LUDOWA

UCZYNI WSZYSTKO, ABY DOBROBYT MAS
PRACUJĄCYCH ZARÓWNO NA WSI, JAK I W
MIEŚCIE WZRASTAŁ Z ROKU NA ROK CO
RAZ SZYBCIEJ.

Wzrost dobrobytu materialnego jest podsta-
wą i warunkiem wzrostu kultury mas pracują-
cych i całego narodu. Wyzwolone z pęt obszar-
nocy kapitalistycznego ucisku

wyższy poziom produkcji rolnej

NA GŁOWĘ LUDNOŚCI NIŻ BYŁ PRZED WOJ-
NĄ.

Przed 5 laty — m. in. na posiedzeniu Krajowej
Rady Narodowej w Lublinie — przedstawiciele
mikołajczykowskiemu odłamu w ruchu ludowym
dowodzili, że rozdanie ziemi małorolnym chło-
pom i robotnikom rolnym powiększy podzę wsi
i spowoduje ruinę rolnictwa. Proponowali oni,
ażeby rozdać ziemię tylko bogaczom wie-
kim, i w ten sposób zabezpieczyć towarowość gospodar-
stw rolnych, niezbędną dla wyżywienia miast.
Władza ludowa, oparta na sojuszu robotniczo-
chłopskim, ODRZUCIŁA PRECZ TE ŻĄDANIA
SPEKULACYJNE bogaczy wiejskich i oddała
ziemię chłopom bezrolnym, małorolnym i śred-
niorolnym. (oklaski).

Dziś możemy śmiało stwierdzić, że program
władzy ludowej okazał się słuszny, że oddanie zie-
mi chłopom bezrolnym, małorolnym i średniorol-
nym, nie zaś bogaczom wiejskim przyniosło wiel-
ką ulgę masom pracującym wsi i nie osłabiło,

lecz podniosło zdolności wytwórcze polskiego
rolnictwa! (Oklaski). Produkcja i spożycie plodów
rolnych jest już dziś w przeliczeniu na głowę
ludności o 12 proc. wyższa niż przed wojną,
mimo bez porównania większych zniszczeń, od-
tym, które przyczyniła rolnictwu pierwsza wojna
światowa. Tempo wzrostu produkcji rolnej było
w ciągu minionych 3 lat znacznie szybsze od prze-
ciętnego tempa wzrostu w okresie przedwojnen-
go dwudziestolecia.

TAKI JEST DRUZGOCACY DLA GOSPO-
DARKI OBSZARNOCY KAPITALISTYCZ-
NEJ WYNIK PORÓWNIANIA Z GOSPO-
DARKĄ W WARUNKACH WŁADZY LU-
DOWEJ, W WARUNKACH REALIZACJI
PROGRAMU SOJUSZU ROBOTNICZO-
CHŁOPSKIEGO.

Milionowe masy chłopskie, wynędzniałe i pół-
głodne w Polsce obszarnczo - kapitalistycznej,
wydźwignęły się już dziś na

wyższy poziom warunków bytowania

i DZIEKI POLITYCE RZĄDU LUDOWEGO
NIE GROZI JUŻ RODZINOM CHŁOPSKIM
GŁÓD NA PRZEDNÓWKU, JAK DAWNIEJ.

Jakżi obraz zniszczenia przedstawiał pięć lat
temu przemysł! Obszarnczy, kapitalisci i ich agen-
ci przepowiadali, że władza ludowa nie potrafi
pokierować produkcją wielkich zakładów przemy-
słowych, że bez kapitalistów i bankierów, bez
pożyczek zagranicznych i bez opieki międzynarod-
owych trustów kapitalistycznych przemysł w

krajach demokracji ludowej musi runąć. Okaza-
ło się jednak, że klasa robotnicza w sojuszu z
chłopskim i inteligencją pracującą nie tylko od-
budowała i uruchomiła zburzone fabryki, koleje,
porty i miasta, ale potrafiła — w ramach gospodar-
dki planowej — zabezpieczyć TAKIE TEMPO
WZROSTU PRZEMYSŁU, JAKIEGO POLSKA
NIGDY PRZEDTEM NIE ZNAŁA! (Oklaski).

Jeszcze w roku 1946 poziom produkcji przemy-
słowej był o 26 proc. niższy od przedwojennego,

W 70-lecie urodzin

Wyrazy czci dla Józefa Stalina

Robotnicy polscy podejmują zobowiązania produkcyjne

W dalszych meldunkach o przygotowaniach
do obchodu 70-iej rocznicy urodzin Genera-
lissimusa Stalina robotnicy, chłopci, pracowni-
cy umysłowi i młodzież manifestują swoje
przywiązanie i wdzięczność dla Wielkiego
Stalina — Wodza międzynarodowego proletariatu.

Apel górników śląskich, wzywający do
uczczenia 70-iej rocznicy urodzin Generalissi-
musa Józefa Stalina przez podniesienie pro-
dukcji i rozszerzenia współzawodnictwa pra-
cy, podjęli ostatnio hutnicy.

Na zebraniu w dniu 26 bm. robotnicy posz-
czególnych wydziałów huty „Florian” postano-
wili szczególnie pilnie i starannie wykonywać
swoje zadania produkcyjne, w okresie pozosta-
łym do dnia urodzin Józefa Stalina.

Pracownicy stalowni zobowiązali się zako-
ńczyć przebudowę nowego pieca do 21 grudnia
br., zamiast do 31 grudnia br.

Oddział koksowni postanowił przyspieszyć
zastosowanie pomysłu racjonalizatorskiego,
dzięki któremu poważnie zwiększony zostanie
ładunek węgla do komór pieców koksownic-
czych i podniesiona produkcja koksu.

Robotnik walczący — Franciszek Kozioł,
podejmując zobowiązanie ku czci Józefa
Stalina, mówi: — „Brygada, w której pracu-
ję, wykonuje średnio ponad 20 procent swo-
jej normy. Pracujemy możliwie jak najlepiej,
właśnie dlatego, że mamy możliwość żyć w spo-
koju i pracować dla obozu pokoju, któremu
przewodzi Wielki Wódz, opiekun robotników
całego świata — Józef Stalin. Polepszeniem
naszej pracy uczymy rocznicę urodzin Józefa
Stalina, którego życie przepojone jest troską
i walką o nasze prawa i naszą przyszłość”.

Pracownicy pracy mówią: „Dla uczczenia
urodzin Generalissimusa Stalina, ulepszymy
pracę. Postaramy się skrócić czas transportu
żelaza i podnieść produkcję o 15 proc. w po-
równaniu z wrześniem, który był jednym z
najlepszych miesięcy.

„W celu godnego uczczenia 70-iej rocznicy

urodzin Generalissimusa Józefa Stalina —
Wodza światowego frontu pokoju i postępu
— piszą robotnicy kopalni „General Zawadzki”
— postanawiamy zorganizować do 21
grudnia br. 10 nowych brygad produkcyj-
nych”. Załoga huty „Baidon” zobowiązała się
skrócić o 2 miesiące terminy wykonania za-
mówień państwowych. W hucie „Bankowej”

robotnicy przygotowują podarunek w postaci
przycisku na biurko. Podarunek przygotowany
przez załogę huty „Będzin” przedstawia po-
stać, trzymającą gołębia pokoju i wieńiec lau-
rowy. Również robotnicy huty „Zygmunt”
oraz hutnicy Zabrze wykonali pomysłowe po-
darunki, przedstawiające ich osiągnięcia pro-
dukcyjne.

Tito - agentem imperializmu

Rezolucja Kongresu Brytyjskiej Partii Komunistycznej

W drugim dniu obrad Kongresu Bry-
tyjskiej Partii Komunistycznej przed-
stawiciel zw. zaw. górników szkockich
Moffat wniósł rezolucję, w której
stwierdza się m. in.: „Tito oddaje całą
gospodarkę Jugosławii w ręce anglo-
amerykańskich imperialistów. Wdzięcz-
ni jesteśmy Wielkiej Partii Bolszewic-
kiej Związku Radzieckiego za podjęcie
inicjatywy w zdemaskowaniu zdrajczy
kijki Tito. Wierzymy, że naród ju-
gosłowiański znajdzie sposoby zwalce-
nia zdrajcy Tito i jego kijki. Stwier-
dzamy, że Tito i jego rząd są narzę-
dziem angloamerykańskiego imperializ-
mu. Jednocześnie wyciągamy rękę przy-
jaźni do robotników jugosłowiańskich,
którzy pozostali wierni zasadom mark-
syzmu-leninizmu. Broń i dolary amery-
kańskie nie uratowały reakcji chiń-
skiej. Nie uratują one również reakcji
jugosłowiańskiej.

Kongres zaleca partii:

1) Wyjaśnienie całej brytyjskiej kla-
sie robotniczej istotnej roli, jaką od-
grywa kilka Tito jako agentura agre-
syjnych planów imperialistów amery-
kańskich. Demaskowanie kłamliwej pro-
pagandy titowizmu.

2) Wzmocnienie czujności przeciwko
penetracji wrogich agentów w szeregi
partii i ruchu robotniczego oraz zwal-
czanie wszelkich prób dywersji titow-
skiej.

3) Rozpowszechnianie wiadomości o
czołowej roli Związku Radzieckiego, ja-

ko potężnego bojownika o pokój, demo-
krację i socjalizm we wspólnej sprawie
klasy robotniczej i narodów całego świa-
ta.

4) Wzmocnienie wszelkimi sposobami
przyjaźni i jedności klasy robotniczej i
narodów wszystkich krajów ze Zwią-
kiem Radzieckim, będącym ostoją w
walce przeciw podległym wojennym
o zwycięstwo pokoju i socjalizm.

Rezolucja powyższa uchwalona zosta-
ła jednogłośnie przez Kongres Brytyj-
skiej Partii Komunistycznej.

Rząd Bidault bierze udział

w imperialistycznej polityce wobec zach. Niemiec

We francuskim Zgromadzeniu Narodowym
zakoczyła się dyskusja nad polityką rządu
Bidault w stosunku do Niemiec.

Deputowani komunistyczni ostro napiętno-
wali w czasie debaty politykę rządu wobec
Niemiec. Natomiast posłowie koalicji rządo-
wej usiłowali za pomocą demagogicznych
chwytów zamaskować bezsporny fakt udziału
rządu Bidault w polityce imperialistycznej,
zmierzającej do odbudowy militarnej potęgi
Niemiec Zachodnich.

Po dyskusji wysunięto szereg projektów re-
zolucji. Partia komunistyczna wysunęła wnio-
sek, wzywający rząd do zerwania z polityką,
związaną z planem Marshalla i agresywnym
paktem atlantyckim. Wniosek wzywał rząd
francuski do poparcia w całej rozciągłości po-
lityki utrwalenia pokoju.

Debata w Zgromadzeniu Narodowym dowi-
dła, że polityka rządu Bidault, popierająca od-

budowę potencjału wojennego Niemiec Zachod-
nich wywołuje silne zaniepokojenie we fran-
cuskiej opinii publicznej.

Strajki w Grecji

Jak donosi agencja Elefteri Ellada, strajki
ostrzegawcze wszystkich kategorii pracowni-
ków, domagających się podwyżki płac, trwają
w dalszym ciągu w całej Grecji.

„Na wyspie Lesbos i w mieście Patra odbył
się 24 godzinny strajk powszechny.

Strajkowali także robotnicy portów Aten
i Pireusu oraz kolejarze w Missolanghi.

W dniu 26 listopada odbył się strajk ostrze-
gawczy pracowników bankowych w Atenach.

Na 28 i 29 listopada zapowiedziane są 24-
godzinne strajki w kilku większych miastach
greckich, w tym strajk powszechny w Kaval-
la.

20 km. przed Czung-Kingiem!

Niepowstrzymany pochód Armii Ludowej trwa

Agencja N'owych Chin donosi, że Ar-
mia Ludowa zdobyła miasto Nanczuan
na drodze Hunan-Seczuan i znajduje
się o 20 kilometrów od tymczasowej sie-
dziby władz kuomintangowskich Czung
Kinga.

W pobliżu miasta Linczu (90 kilome-
trów na wschód od Czung-Kingia) odby-
ła się wielka bitwa, w której rozbite zo-
stały dwie dywizje kuomintangowskie.

Agencja N'owych Chin donosi, że Ar-
mia Ludowa wyzwoliła port rzeczny Wuczu
we wschodniej części prowincji Kwangsi. Wojska
kuomintangowskie wycofały się w popłochu z mia-
sta.

Wuczu leży u zbiegu rzek Kwei i Szun i jest
czwartym co do wielkości miastem prowincji
Kwangsi. Ludność miasta nie dopuściła do znisz-
czenia elektrowni i innych zakładów użyteczno-
ści publicznej oraz gmachu poczty i telegrafów
przez cofające się wojska kuomintangowskie.

Nowe, wspaniałe perspektywy

otwiera przed wsią budowa socjalizmu

Przemówienie sekretarza KC PZPR ob. Cyrankiewicza na Kongresie Jedności



Obywatelo Delegaci!

Dzień dzisiejszy — to wielki dzień w historii polskiego ruchu ludowego. Likwiduje się rozłam w ruchu ludowym, TYM RAZEM LIKWIDUJE SIĘ OSTATECZNIE.

Zjednoczenie prawdziwe ruchu ludowego stało się możliwe dopiero w Polsce Ludowej.

Ruch robotniczy utorował masom pracującego chłopstwa drogę do zjednoczenia stronnictw ludowych. Państwo ludowe, rządzone przez masę ludową z klasą robotniczą na czele, stworzyło warunki niezbędne do zjednoczenia. Sojusz robotniczo-chłopski i uznanie przodującej roli klasy robotniczej, stanowi tę podstawę ideologiczną, na której dokonywa się zjednoczenie.

Długa, trudna, ciężka i krwawa droga prowadziła masę chłopską od zarania ich świadomej walki o swe prawa, do zwycięstwa władzy robotniczo-chłopskiej w Polsce Ludowej.

Droga do jedności

Dopiero z chwilą pojawienia się na arenie politycznej klasowego ruchu robotniczego, rażąco brakujący ruch ludowy znalazł prawdziwego sojusznika, który mógł go wyprowadzić na szerokie drogi walki o Polskę robotników i chłopów pracujących.

Sojusz robotniczo-chłopski stał się wtedy podstawą wszelkiej rzetelnej walki o sprawę chłopską. Stosunek do tego sojuszu stał się równocześnie sprawdzianem rewolucyjności i szerokości przywódców i działaczy ruchu ludowego. Rzecz jasna, że sojusz ten oznaczał rzeczywistą jedność w walce klasowej robotnika i chłopca pracującego, że sojusz ten oznaczał współdziałanie z rewolucyjnym odłamek ruchu robotniczego, to znaczy w Polsce międzywojennej z Komunistyczną Partią Polski i z masami robotników, zarówno komunistycznych, jak i socjalistycznych, walczących krwawo i bohatercko z jądrem kapitalizmu i dyktatury sanacyjno-militarnej.

Lekko przywódcy pravicowi ruchu chłopskiego zdolali sprowadzić ruch chłopski na manowce rzekomej samodzielności, odrywając go od bazy sojuszu z robotnikiem, tylekroć staczał się ruch ludowy w objęcia reakcji, w przepaść polityczną, której na imię było pakt lanckoroński i Chienopiasz, Nowosielce, czy de legatura.

A kiedy pod presją mas chłopskich w okresie narastającego radykalizmu chłopskiego, zaostrowania się walki klasowej i potęgowania świadomości chłopca jednoczył się ruch ludowy, wtedy mnożyły się zaczęły od góry w jego szeregach próby dywersji ideologicznej, w postaci agraryzmu itp., mające na celu wbić kłosa między pracującą masę chłopską, a klasę robotniczą, czyli uniemożliwienie walki o wyzwolenie wsi.

Wszystkie te manewry reakcji, wspomaganie przez zdradzieckich przywódców prawicy ludowej, stają się zrozumiałe, gdy sobie przypomnimy, że były to czasy chronicznego, nieustającego kryzysu rolnego, czasy nieopisanego nędzy najszerzych mas chłopskich, czasy głodu ziemi, 8 milionów ludzi zbędnych — jak ich określała sanacyjna statystyka — na wsi, czasy, kiedy chłop rozcinał zapalki na czworo i gotował ziemniaki w jednej solonej wodzie przez cały tydzień.

Jak narastała wola walki

W tych czasach, kiedy miliony chłopów były po prostu wyrzucone poza nawias życia gospodarczego, w tych czasach W MASACH CHŁOPSKICH NARASTAŁ GNIEW, BUNT I WOLA WALKI, a wśród rządzących sprawców chłopskiej nędzy — narastał strach, paniczna obawa przed jednością robotniczo-chłopską, która wyrzuciła kres rządów obszarnczo-kapitalistycznych. kres dyktatury sanacyjnej.

Wspaniały strajk chłopski, który znalazł poparcie w masach robotniczych i na który robotnicy wielu okolic kraju, wbrew prawicowym przywódcom socjalistycznym, zareagowali strajkiem solidarności — świadczył, że MASY CHŁOPSKIE GOTOWE SĄ WALCZYĆ DO UPADŁEGO O SWE PRAWA. Polała się wtedy szerokim strumieniem krew chłopska od kul sanacyjnej policji i wojska, waliły się chałupy chłopskie pod ciosami sie-

kier zbrojeckich wypraw pacyfikacyjnych, plonęły strzechy i dobytek chłopski we wsiach równanych z ziemią przez sanacyjnego najeźdźcę, który wyprzedził na tej ziemi hitlerowskie metody, w walce z polskim chłopem.

A obok kul, bagnietów i więzień — poszły w ruch wszystkie sprężyny manewrów politycznych, ożyły siuchty z wodzami pravicowymi ludowców, byle sprowadzić bojowy ruch obudzonej do walki masy chłopskiej na polną nowosielskiej defilady przed obliczem Smigłego-Rydzka.

Ale zadzierżgniętej wówczas JEDNOŚCI WALKI CHŁOPIA I ROBOTNIKA, zrodzonej w ogniu zmagania o dyktaturę solidarności ludzi pracy miast i wsi, nie potrafili już przekreślić ani pravicowi przywódcy, ani mafia,

ani intryga, ani terror. Ta jedność walki wzmogła się za czasów okupacji, zacieśniła się jeszcze bardziej i scementowała w zaraniu Polski Ludowej, gdy przyszło budować zrebry nowego, wyzwolonego dzięki historycznemu zwycięstwu Armii Radzieckiej, Państwa Ludowego. Ukoronowaniem tej jedności walki była Krajowa Rada Narodowa.

Ta jedność walki i wykuty z niej sojusz robotniczo-chłopski stanął u podstaw Polski Ludowej, wyrażając się w ścisłym współdziałaniu ruchu robotniczego z radykalnym nurtem ruchu ludowego, reprezentowanym przez SL, wyrażając się we wspólnej zwycięskiej walce z dywersją nikolajewską — i we wspólnym zwycięskim budownictwie nowej Polski pod przewodnictwem klasy robotniczej.

Istota sojuszu robotniczo-chłopskiego

Przodownictwo klasy robotniczej, przodownictwo Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej nie oznacza ani komenderowania ruchem ludowym i nie polega także na tym — i tutaj nie powinno być nieporozumień — że klasa robotnicza będzie wyryczać chłopów w ich walce o przebudowę wsi. Tak rozumieć przodownictwo klasy robotniczej, to znaczyłoby nie rozumieć istoty sojuszu robotniczo-chłopskiego, to znaczyłoby popadać w spokojne oczekiwanie przyszłości tworzony przez kogoś innego. Natomiast przodownictwo klasy robotniczej polega na tym, że ona swoim wielkim wysiłkiem, swoją wykutą przez największe umysły: Marksa, Lenina, Stalina i wzbogacając doświadczeniami — teorią, swoją walką, swoją partią — torowała i toruje masom pracującym miast i wsi i inteligencji, chłopom bezrolnym, małorolnym i średniorolnym, a więc narodowi, DROGĘ DO WYZWOLENIA.

Rozbicie agentury imperializmu

Ta ostatnia próba cofnięcia historii wstecz, ta ostatnia próba zmontowania Chienopiasza, obejmującego podziemie, reakcyjną część kleru, bogaczy wiejskich i miejskich, pravicowych „socjalistów” w rodzaju Żuławskiego i Zdanowskiego, reakcjonistów wszelkiej maści, zbieranych do kupy przez agenturę imperialistyczną, rozleciała się pod twardymi ciosami zwycięskiej, rewolucyjnej klasy robotniczej, wspartej o sojusz z podstawową masą chłopską, z biednymi i średniorolnymi chłopami! (Okłaski). A drzazgi od tych twardych ciosów, takie jak Mikolajczyk, Wójcik, Bańczyk czy Korboński, leciały aż do Ameryki.

Tę antynarodową partię, dyrygowaną przez obcych imperialistów, zmawiających się z nie miecką reakcją przeciwko polskiemu granicom, która stanęła do walki przeciwko Polsce Ludowej, zmiotł z powierzchni naszego kraju po

Wielkie perspektywy wsi

WIELKIE ZWYCIĘSTWA PRODUKCYJNE KLASY ROBOTNICZEJ, TO BYŁY JEDNOCZEŚNIE ZWYCIĘSTWA WSI, KTÓRA CZEKA NA MASZYNY, NA TRAKTORY,

(Okłaski. Okrzyk: Sojusz robotniczo-chłopski z robotniczą partią na czele niech żyje! Okrzyki: „Niech żyje!”).

Bowiem sprawa podniesienia poziomu materialnego i kulturalnego wsi, podniesienia poziomu i wydajności rolnictwa leży w najżywniejszym interesie wsi i całego narodu.

Czy istnieje, czy jest do pomysłienia odrębna droga wsi do dobrobytu? Nie! Mogłaby być do pomysłienia jedynie odrębna droga bogacza wiejskiego do tuczenia się kosztem wyzysku średniorolnego, małorolnego, bezrolnego chłopca, czyli kosztem wsi, kosztem zrabowania wsi możliwości rozwoju przez kapitalistów wiejskich, kosztem pograżenia wsi w nędzę, w upadek materialnym i kulturalnym, kosztem oddania wsi przez spekulantów wiejskich w pacht spekulantom miejskim, paskarzom, wydrwigroszom i kapitalistom.

teżny zryw mas ludowych, sprzymierzone siły ruchu robotniczego i radykalny odłam ruchu ludowego, skupiony w Stronnictwie Ludowym, które walczyło u boku klasy robotniczej od pierwszej chwili tworzenia Polski Ludowej.

Nie skończyła się jednak wówczas nasza walka o Polskę Ludową i Socjalistyczną na rozgromieniu Mikolajczyka. Wróg zszedł głębiej, przywarował i nie skapitulował, ale Polska Ludowa odnosiła dalsze nieprzerwane zwycięstwa.

W tym okresie uczciwe elementy PSL-u, przeprowadzając oczyszczenie swoich szeregów i walkę ze złą tradycją, weszły także na drogę wspólnej ze Stronnictwem Ludowym realizacji sojuszu robotniczo-chłopskiego, w zwycięskim budownictwie Polski Ludowej.

NA TOWARY, NA ELEKTRYFIKACJĘ, NA POSTĘP TECHNICZNY WE WSZYSTKICH DZIEDZINACH.

Wzrost przemysłu zarówno dotychczasowy,

jak przewidziany w Planie 6-letnim, wzrost który zdecydowanie zmieni oblicze Polski, to WIELKA PERSPEKTYWA ROZWOJU WSI POLSKIEJ i jej wyzwolenia, jej przejścia na wyższe formy gospodarki rolnej, na spódnienie produkcyjne, to perspektywa podniesienia dobrobytu materialnego, podniesienia kultury, perspektywa wyzwolenia kobiety wiejskiej i jej awansu społecznego, to wspaniała perspektywa dla młodzieży chłopskiej, dla jej dalszego awansu społecznego, poprzez zwiększenie ilości szkół, przez szerokie możliwości zatrudnienia, przez szerokie możliwości kształcenia.

Dlaczego tak jest? Jest tak dlatego, że BUDOWA FUNDAMENTÓW SOCJALIZMU — TO PERSPEKTYWA ROZWOJU DLA CAŁEGO NARODU. I rzecz prosta, że budowa fundamentów socjalizmu — to jest także budowa tych fundamentów na wsi.

Zadania zjednoczonego ruchu ludowego

Wielkie zadania czekają zjednoczony ruch ludowy. Wzmoczyć wyzwoleny wysiłek mas małorolnych i średniorolnych chłopów, dla podniesienia poziomu gospodarki rolnej i dla przechodzenia na wyższe formy gospodarowania, a więc wzmoczyć czujność, a więc walczyć z bogaczem wiejskim, ze spekulantem, z reakcyjną, wrogą sprawie ludowej, częścią kleru, ze wszystkimi wrogami Polski Ludowej, a więc ogromne, wspólne nasze zadanie umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, który jest podstawą siły władzy ludowej, który wyraża dążenia ogromnej większości narodu do zbudowania sprawiedliwego ustroju. A więc wzmoczenia walki o pokój, o utrwalenie możliwości pokojowej pracy i pokojowego, wspaniałego rozwoju naszego narodu. A więc zacieśnienie więzów przyjaźni i braterskiej współpracy z krajem, którego walka i wysiłek sprawiły, że narody wyzwolone zostały spod groźby zagłady przez zbrojecki faszyzm i że mogą dziś budować swoje nowe życie, z krajem, którego siła jest dziś największą zapora przeciw zabobnym planom imperialistów, z krajem, wokół którego skupiają się wszystkie współpracujące ze sobą narody demokracji ludowej, wszystkie siły postępu na całym świecie, tworząc niezwykły, rosnący obóz pokoju — zacieśnić braterskie więzy z naszym wielkim przyjacielem Związkiem Radzieckim. (Okłaski).

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza życzy masom chłopskim, aby zwycięstwo nad przeszłością, jakim jest to Zjednoczenie Ruchu Ludowego, dokonane w walce ze wszystkimi siłami, które przez lata całe obsiadały chłopca, aby mu utrudniły walkę o wyzwolenie, aby to zwycięstwo nad przeszłością było wstępem do dalszych zwycięstw przyszłości, do dalszych wspólnych zwycięstw mas pracujących w walce o pokój, w walce o zbudowanie szczęśliwej, bogatej, silnej, sprawiedliwej dla wszystkich Socjalistycznej Polski. (Huczne okłaski. Wszyscy wstają).

Słuszny pomysł

realizowany jest przez robotników

„Książeczki Walaszczyka” w przemyśle papierniczym

Pomysł współzawodnictwa w oszczędzaniu i wprowadzenia indywidualnych książeczek oszczędnościowych, wysunięty przez ob. Walaszczyka — odbił się szerokim echem w całym kraju. Do Centrali Przemysłu Papierniczego napływa wiele listów od robotników, którzy domagają się wprowadzenia tej nowej formy współzawodnictwa. W listach swoich

robotnicy wyrażają wielkie uznanie dla ob. Walaszczyka.

Centralny Zarząd Przemysłu Papierniczego przychylając się do żądań robotników, postanowił wprowadzić książeczki oszczędnościowe w swoich zakładach pracy. Jednocześnie CZPP wystosował do ob. Walaszczyka list, w którym czytamy m. in.:

„Centralny Zarząd Przemysłu Papierniczego w imieniu wszystkich pracowników przemysłu papierniczego wyraża uznanie dla waszej twórczej inicjatywy stworzenia nowej formy współzawodnictwa w oszczędzaniu w postaci indywidualnej książeczki oszczędnościowej.

Podejmując i wcielając w czyn waszą myśl, Przemysł Papierniczy wprowadza dla swoich pracowników książeczki oszczędnościowe, nazywając je „Książeczkami Walaszczyka”.

Przewodniczącą klubu racjonalizatorów Zaodrzańskich Zakładów Konstrukcji Sta-

lowych, ob. Józef Szary, odznaczony orderem „Sztandaru Pracy”, który dokonał w ciągu 2 lat licznych ulepszeń, przynoszących 7,5 mln. zł. oszczędności rocznie, pisze w swym liście:

„Podejmuję wezwanie tow. Walaszczyka, o wprowadzenie do współzawodnictwa oszczędnościowego książeczek, rejestrujących poczynione przez każdego pracownika oszczędności i zwracam się do Okręgowej Rady Związków Zawodowych o szybkie zajęcie się tą nową formą współzawodnictwa na terenie naszego województwa”.



MĄŻ: — Wydaje mi się, że od kilku dni gotujesz lepiej. Wszystko mi smakuje, a zwłaszcza twoje zupy, sosy, salatkę...

ŻONA: — Bardzo ci dziękuję za uznanie, ale to nie moja zasługa, tylko tej malej buteleczki.

Po prostu od tygodnia używam w kuchni **KWASKU MLEKOWEGO**

SPÓŁDZIELNIA PRACY KRAWIECKIEJ „IGŁA”
Łódź, Jaracza 12. Tel. 220-97 i 187-96
prowadzi dział miarowy i wykonuje z powierzonych i własnego materiału: ubrania męskie, palta męskie, kostiumy lamskie.
Wykonanie solidne i tanie. Poza tym przy ul. Jaracza 12, w godz. od 8-ej do 16-tej, odbywa się detaliczna sprzedaż gotowej, dobrze skrojonej i solidnie wykonanej konfekcji męskiej i damskiej.
Dla członków Zw. Zaw. udziela się 10 procent rabatu. 1030

PANSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU WELNIANEGO Nr 39 w Łodzi, ul. Żeligowskiego 3-5

zatrudnią natychmiast:

- 1) INŻYNIERA-ELEKTRYKA,
- 2) Wykwalifikowanych TKACZY (CZKI) kortowych,
- 3) Wykwalifikowanych PRZYKREKACZY na samoprąsniącą wózkową,
- 4) Wykwalifikowanych ŚRUBOWNI KÓW,
- 5) UKŁADACZKI przędzy,
- 6) WILKARZY,
- 7) Wykwalifikowanych PRACOWNIKÓW do obsługi wirówek (wykończalni),
- 8) SZPULARKI,
- 9) ROBOTNIKÓW farbiarni,
- 10) ROBOTNIKÓW magazynowych.

Zgłoszenia osobiste przyjmuje Wydział Personalny. 1031

Nasi przodownicy



JÓZEF LESZCZYŃSKI

Każdy kto słyszał ob. Leszczyńskiego, popularnego racjonalizatora Państw. Fabryki Sztucznego Jedwabiu w Tomaszowie, jak mówił podczas wielkiej narady racjonalizatorskiej o osiągnięciach swojego klubu nie mógł nie podzielać jego dumy i entuzjazmu.

Fakt, iż patentowane maszyny zagraniczne są korygowane przez naszych nowatorów musi w każdym wzbudzać uczucia pełnego zadowolenia.

Jednym z takich właśnie robotników racjonalizatorów jest Józef Leszczyński. Wraz ze swymi towarzyszami, w okresie niepełna dwóch miesięcy, zrealizował 132 wnioski racjonalizatorskie, które dały przeszło 22 miliony zł oszczędności. Jego i takich jak on nowatorów tomaszowskich jest pomysł usprawnienia francuskich aparatów Fangerolla.

Największym pragnieniem Józefa Leszczyńskiego jest dalszy rozwój fabrycznego Klubu Racjonalizatorów, który — jak zapowiada — musi być jednym z pierwszych w Polsce.

TEATRY

Im. Jaracza — teatr nieczynny.
Nowy — godz. 19.15 — „BRYGADA SZLIFIERZA KARHANA”
Powszechny — „ROZBITKI” — godz. 19.15
Lutnia — „PTASZNIK Z TYROLU” — godz. 19.15.
„OSA” — „WZYWA WAS TAJMYR” — godz. 19.30.
„Ognisko” (Moniuszki) — 19.15. — Konkurs artystów widowiskowych.

KINA

ADRIA — Dzieci kpt. Granta — 16, 18, 20.
BAŁTYK — Wschodnie zaloty — 17, 19, 21.
BAJKA — Pocałunek na stadionie — godz. 18, 20.
GDYNIA — Aktualności Nr 50.
HEL — Wyspa skarbów — 16, 18, 20.
MUZA — Pan Nowak — 18, 20.
POLONIA — Mileczenie jest złotem — 17, 19, 21.
PRZEDWIOSNIE — Sąd honorowy — godz. 16, 18, 20.
ROBOTNIK — Śpiewak nieznan — 16.30, 18.30, 20.30.
ROMA — Maskarada — 16, 18, 20.
REKORD — As wywiadu — 16, — Symfonia pastorałna — 18, 20.
STYLOWY — Synowie — 16, 18, 20.
ŚWIT — Zawieja — 18, 20, 30.
TECZA — Milcząca barykada — 17, 19, 21.
TATRY — Swołanie — 16, 18, 20.
WISLA — Mileczenie jest złotem — 16.30, 18.30, 20.30.
WŁÓKNIARZ — Ali Paba! 40 rozbitków — 16.30, 18.30, 20.30.

Łódzcy łyżwiarze już mają związek okręgowy

W lokalu WUKF w Łodzi, odbyło się organizacyjne zebranie Łódzkiego Okręgowego Związku Łyżwiarstwa z udziałem dyr. WUKF ob. Nonasa, przedstawiciela Polskiego Zw. Łyżw. ob. Stanisławskiego Bol. oraz przedstawicieli Dyr. Okr. Szkolnictwa Zawodowego, ŁKS Włókniarz, KS Związkowca-Zryw, ZWKS Widzew, ZWKS Welnia.

Powołany został tymczasowy Zarząd w nast. składzie: prezes — Karpow Eugeniusz, sekretarz — Wolska Krystyna, skarbnik — Steinbrecher ref. sportowy — Głazewska Jadwiga, ref. wyszkol. — j. szybkiej — Przyborowski Adam, ref. wyszkol. j. figurowej — Wolska Krystyna, ref. gospodarczy — Michalski Tadeusz. Tymczasowa siedziba ŁOZŁ mieści się w lokalu WUKF przy ul. Curie - Skłodowskiej 28.

Lublin-Łódź 12:4 Olejnik przegrał z Trzęsowskim

W Lublinie odbył się międzyokręgowy mecz pięciarski pomiędzy reprezentacją Lublina, a drugą reprezentacją Łodzi. Mecz zakończył się wynikiem zwycięstwem Lublina w stosunku 12:4. W ramach meczu Olejnik po ładnej i żywej walce przegrał z Trzęsowskim.

Mistrzem II ligi są piłkarze Górnika (Radlin)

W trzecim decydującym spotkaniu o tytuł mistrza drugiej ligi piłkarskiej Górnika (Radlin), pokonał Garbarnię w stosunku 4:3. Po normalnym czasie gry wynik był remisowy 2:2 do pauzy 1:0 dla Garbarni.

Zgodnie z przepisami zarządził półgodzinny dogrywkę. W pierwszej połowie dogrywki wynik utrzymał się, w ostatnich 15 minutach dwie bramki dla Górnika uzyskali Dybała i Franek, a Garbarnia zdobyła tylko jedną bramkę przez Browarskiego.

Grzywocz, Kolczyński i Szymura

odparli zwycięsko atak młodych pięciarzy. — Do „starej gwardii” doszłusował tylko Debisz

Drugi dzień turnieju pięciarskiej kadry reprezentacyjnej również minął bez większych wydarzeń. Starsza generacja zawodników odparła zwycięsko atak młodszych. Tak więc niespodzianek nie zanotowano.

Kontuzje Brzóska i Piotrowskiego sprawiły, iż program trzeba było nadsztukować. Dano więc Czarnieckiemu za przeciwnika Olczyka a Komudzie — Jędrzejczykowi.

Walka Czarniecki — Olczyk trwała niecałą rundę, przeciwnicy bowiem zderzyli się głowami i odnieśli kontuzje. Walkę uznano za niebyłą, chociaż Czarniecki zdążył w tak krótkim czasie wykazać swą wyższość nad przeciwnikiem.

Spotkanie nadprogramowe Komudy z Jędrzejczykiem wypadło dość ciekawie. Jędrzejczyk nie dał przeciwnikowi okazji do strojenia żartów i zmusił go do poważnego wysiłku. Zatriumfowała rutyna Komudy, ale zwycięstwo nie przyszło łatwo. Jędrzejczyk dawał się ponieść temperamentowi, gdyby był bardziej opanowany nie byłby bez szans. W każdym razie młody pięciarz ten dał porządną „szkołę” Komudzie.

O trzecim miejscu walczyli: w średniej Sznajder — Paliński, a w ciężkiej Niewadzil — Rutkowski. Pierwsza para stoczyła porywającą walkę, bardzo żywą i obfitującą w ciosy. Przebieg jej był niemal równorzędny. Sznajder lepiej rozgrywał zwarecia i to dało mu minimalną przewagę, toteż słusznie jemu przyznano zwycięstwo. Niewadzil miał w Rutkowskim nieoby-

tego jeszcze z ringiem przeciwnika, więc w II rundzie upolował moment i puścił w ruch prawą. Cios oszołomił Rutkowskiego i sędzia przerwał walkę, przyznając Niewadzilowi wygraną przez t. k. o.

W sporcie widzimy cele ideowo-wychowawcze

Zagadnienie kultury fizycznej było wielokrotnie przedmiotem dekrety i uchwał partyjnych w Związku Radzieckim, przy czym stale podkreślana była społeczno-wychowawcza rola w. f. i sportu ważna w budowie nowego ustroju.

Doświadczenia pierwszego państwa socjalistycznego na świecie pozwolą nam na właściwe ujęcie tego zagadnienia w naszym kraju. Te doświadczenia dowodzą jasno, że z gruntu niesłusznym i szkodliwym jest twierdzenie o apolityczności sportu, o jego nadklasowym charakterze. My jasno i wyraźnie stawiamy sprawę, że to nie jest sprawa tylko jednej z form odпочynku, rozrywki, czy jeden z wąskich higieniczno-zdrowotnych celów. Widzimy w kulturze fizycznej wielkie ideowo-wychowawcze, a więc polityczne cele. Daje nam ona nie tylko abstrakcyjną przyjemność, ale przysposabia do obronności kraju i wydatniejszej pracy.

W Polsce przedwrześniowej sport służył ideologii i interesom klasy panującej.

(Z referatu dyr. GUKF, p. Motyki na I Zjeździe Prasy Sportowej).

Trzy bramki ze spalonego! Gwardia-Wisła — Kolejacz (Poznań) 3:2 (1:0)

Słabym sędzią meczu okazał się Bartyzel, gdyż uznał trzy bramki dla Wisły z wyraźnych pozycji spalonych. Publiczność ironicznie nazwała go za te błędy królem strzelców. Stroną ataku była Wisła i dopiero w ostatnich 10-ciu minutach Kolejacz ruszył naprzód i zdobył dwie bramki przez Białasa i Czapezyka, obie w ładnym stylu. Bramki dla Wisły uzyskali Kohut

2 i Cisowski, którzy byli najlepszymi napastnikami.

Drużyna poznańska, a zwłaszcza atak, nie wykazał większej bojowości. Wyróżnili się Sobkowiak i Tarka. Nieźle wypadł pomocnik Słoma. Ze skrzydłowych lepszy był Wojciechowski. Widzów 8 tys.

Zła taktyka i... Łącz

przyczyną porażki ligowców ŁKS Włókniarza. — Łącz zdobył obydwie bramki dla Ogniw-Cracovii

Można pochwalić pomysł ŁKS. Włókniarza urządzenia meczu towarzyskiego z wicemistrzem ligi, Ogniwem-Cracovią, lecz trzeba dosadnie skrytykować jego grę. Publiczność mocno rozczarowała się i opuszczała stadion do pewnego stopnia nawet znużona pokazem gry zgotowanym przez drużyny tworzące bądź co bądź czołową klasę państwową. Dotyczy to przede wszystkim łódzkich ligowców, bo w grze Cracovii były widoczne przebliski pewnej myśli konstruktywnej.

Zaczęło się od tego, że goście przybyli w 10-kę, bez Różankowskiego, a gospodarze odstąpili Łączowi, by uzupełnić im lukę w ataku.

Tak więc zgola nieoczekiwanie raz jeszcze wypróbowano możliwości Ła-

cza na pozycji środkowego napastnika.

Trzeba przyznać, że w otoczeniu pracowitych, ruchliwych i dobrze zaawansowanych łączników Cracovii, Łącz począł nieźle. Rajtar i Poświat potrafil dostroić się do przypadkowego kolegi i wykorzystać jego walory. Łącz też jest w pewnej części twórcą zwycięstwa drużyny gości, zdobył bowiem dla niej obydwie bramki.

Wzmocniając w ten sposób przeciwnika, łodzianie, rzecz zrozumiała, ostabilizowali siebie. Atak ich stracił na przebiegu, której nie reprezentowali ani Baran, ani Hogendorf, a tym bardziej Patkolo. Baran dał o sobie znać dwoma celnymi strzałami na bramkę, poza tym żadnej roli nie odegrał, gdyż wdając się ustawicznie w pojedynki, z reguły

Wiele obiecywano sobie po walce Kasperczak — Grzywocz, ale nie była ona szczególnie emocjonująca. Szybszy był Kasperczak i lepszy na dystans, natomiast w zwareciach Grzywocz górował i tutaj zebrał punkty. W sumie niemal w każdej rundzie miał minimalną przewagę i w rezultacie wygrał na punkty, zajmując w swej kategorii pierwsze miejsce.

W wadze lekkiej Debisz pokonał na punkty Żurawskiego. Debisz szybciej wyprzedzał ciosy i przez to uprzedzał przeciwnika. Debisz nie oszczędzał się i często puszczał w ruch prawą. W III starciu Żurawski walczył tak nieczysto, że otrzymał dwa napomnienia. Wysoko na punkty wygrał Debisz.

W średniej Kolczyński pokonał na punkty Cebulaka.

Początkowo Cebulak ładnie blokuje i „Kolka” nie może znaleźć luki w jego gardzie. Pierwsza runda jest raczej wyrównana. W następnej Kolczyński przeszedł do energiczniejszego ataku i uzyskał przewagę. W ostatnim starciu „Kolka”, atakując lewą, poprawiał często prawym prostym. Ciosy te wyczerpują Cebulaka, ale i Kolczyński miał też dosyć i z niepokojem spoglądał na sekundanta, czy dużo jeszcze pozostało do końca walki. Kolczyński znów miał najlepszą trzecią rundę.

W wadze ciężkiej pierwsze miejsce w turnieju zajął Szymura, wygrywając z Jaskółką w sposób dla łodzianina kompromitujący. W II starciu Jaskółka walczył nieczysto i otrzymał trzy napomnienia. Został więc zdyskwalifikowany.

W ringu sędziowali na zmianę: Nowakowski (Warszawa) i Twardowski (Łódź), Widzów 6 tys. Po zakończeniu walk prezes ŁOZB Ejme wręczył zwycięskim zawodnikom pamiątkowe plakietki.

STAL — KORAB 10:6

W meczu o drużynowe mistrzostwo pięciarskie klasy B odbył w Piotrkowie, łódzka Stal pokonała Korab (Piotrków) 10:6.

Niespodzianki pod koszem Na czoło tabeli wysunęła się łódzka Spójnia

W meczu koszykówki o mistrzostwo ligi Warta poznańska w drugim dniu pobytu w Łodzi grała z ŁKS Włókniarzem. Zgola nieoczekiwanie mecz wygrała Warta, bo do przerwy łodzianie prowadzili 31:18, po przerwie jednak zagrałi wyjątkowo słabo i końcowy wynik brzmi 40:38 na korzyść Warty.

W Gdańsku miejscowa Spójnia pokonała Kolejacz (Poznań) w stosunku 36:33 (20:22). Poziom gry był bardzo wyrównany, gdańszczanie mieli jednak lepszą końcówkę i wygrali zaskakująco.

W Toruniu Kolejacz (Poznań) pokonał Kolejacz (Torunia) w stosunku 52:44 (26:16).

W Krakowie odbyły się dwa mecze o mistrzostwo ligi koszykowej. W pierwszym spotkaniu Gwardia, Wisła pokonała Stal (Świętochłowice) w stosunku 46:34 (16:19), a w drugim meczu Stal — AZS (Kraków) zwyciężyła Stal w stosunku 45:41 (23:13).

Po ostatnich spotkaniach na czoło tabeli mistrzostw ligi koszykowej wysunęła się Spójnia (Łódź) przed Spójnią (Gdańsk) i Wartą (Poznań). Drużyny te mają po 4 zdobyte punkty, różni ich tylko lepszy stosunek koszy.

Antkiewicz w wielkiej formie Drugi dzień turnieju pięciarskiego w Poznaniu

W Poznaniu w drugim dniu turnieju pięciarskiego kadry reprezentacyjnej pierwsze miejsce zajęli:

w wadze muszej Woźniak, który po bardzo ciężkiej i żywo prowadzonej walce pokonał na punkty Kargiera.

w wadze piórkowej Antkiewicz, który wypunktował Pankego, górując nad nim szybkością i siłą ciosu. Panke okazał się godnym przeciwnikiem olimpijczyka.

w wadze półśredniej Chychła, który po nieciekawej walce wygrał nieznacznie z Kaźmierczakiem na punkty. Chychła nie wykazał dobrej formy, a Kaźmierczak zastąpił kontuzjowanego Musiała.

w wadze półciężkiej pierwsze miejsce zajął Grzelak, odnosząc przekonujące zwycięstwo nad Frankiem. Poziom walk w drugim dniu był nieco lepszy.

Rakoczy i Gaca mistrzami Polski w gimnastyce

W Katowicach odbyły się mistrzostwa gimnastyczne Polski dla zawodników i zawodniczek. W mistrzostwach wzięło udział 14 zawodniczek i 10 zawodników.

Tytuł mistrza Polski zdobył Gaca Paweł uzyskując w sumie 108,75 pkt. Wicemistrzem został Radojewski 106,10 pkt. Tytuł mistrzyni Polski uzyskała bezkonkurencyjna Rakoczy Halina która zdobyła w sumie 76,65 pkt. Trzeba zaznaczyć, że zawodniczki wykazały lepszy poziom niż zawodnicy.